



KURIER Wileński

PIĄTEK, 1 MAJA 1992 R.
Nr 84 (11853)

Przewodniczący RN RL w Kownie

KOWNO (ELTA) Radko osoby urzędowe wysokiej rangi odwiedziły Kowieński Państwowy Związek. Pełno tu dymu, kurtki, a robotnicy nie liczą się ze słowami. 30 kwietnia również przewodniczącemu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytasowi Landsbergisowi, który odwiedził zakład i oprowadza go po przedsiębiorstwie dyktatorów Ewaldasowi Majauskowi odlewnicy otwarcie mówi o swych trokach. Jeszcze nie wypłacono poborów za maszynę, dużo się potęga, brakuje surowców. Gość zwrócił uwagę na rozmawiając z ludźmi, poradzili, aby wykazywać więcej inicjatyw w reorganizowaniu produkcji zgodnie z prawami rynku. Gość nie omiął również pobliższego zakładu „Bitukas”. Jest to jedno z największych przedsię-

biorstw przemysłowych materiałów budowlanych, które rocznie daje 80 mln cegieł i 80 tys. m³ wyrobów z silikatu. W Landsbergis zwrócił uwagę na produkcję cegieł i bloków, mechanicznych. Na pytanie przewodniczącego, czy terminowo się wypłaca pensje, robotnicy odpowiedzieli, że tak. Okazało się, że zakład ma sklep z własną produkcją, duże dochody i te są wykorzystywane do wypłacania wynagrodzeń. Ale mechanicy też mieli skargę: zarząd miejski wyznaczył robotnikom zakładu w Amalii działki pod budowę domów indywidualnych. Ludzie nabyl materiał, zamówili projekty, ale do roboty nie przystąpili. Właściciele gruntów podmiejskich blokują budowę, a zarząd miejski nie rozstrzyga tego konfliktu.

Podczas pobytu w Petraszuni W. Landsbergis odwiedził cmentarz miejski, gdzie złożył kwiaty na grobie byłego ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Juozasa Urbšasa, uczcił w ten sposób poświęcenie pomnika.

W godzinach popołudniowych W. Landsbergis w Pałacu Kultury i Sztuki z wizytą w Wilnie oraz w Miejskim Domu Pracy i Kultury spotkał się ze społeczeństwem.

Towarzyszyli W. Landsbergisowi przewodniczący Rady Kowieńskiej W. Grinis i mer W. Czurlinaskas, grupa deputowanych do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

H. LABANAUSKAS,
kor. ELTA

Posiedzenie rządu Republiki Litewskiej

Na pierwszym posiedzeniu rządu przyjęto uchwałę w sprawie reformy budżetu. Wskazano, że do 2000 roku. Jest on ukończony na intensyfikację produkcji masy i mleka, jak też budowę nowego na eksport. Program budżetowy zarodkowy będzie finansowany przez państwo i będzie obowiązywał system.

procentów. Pożyczkę należałoby zwrócić mniej więcej w ciągu 17–20 lat. Przygotowanie umowy z tym bankiem w sprawie pożyczki zlecono ministerstwu Gospodarki i Finansów. Wnioski dotyczące jej wykorzystania przedstawi komisja międzyresortowa pod przewodnictwem ministra gospodarki.

Zaakceptowano projekt uchwały w sprawie pierwszeństwa zakupu akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw przez zatrudnionych w nich ludzi. Uchwała ta ma być stosowana wobec przedsiębiorstw państwowych i państwowych.

Modlitwę ku czci zmarłych odśpiewał wybitny specjalista w dziedzinie muzyki kantowerowej profesor Eljohu Szelef (Jerolim), prociwta jeheszkeli odczytał aktor teatru „Habima” z Tel Awiwu Szmuel Acmom. Przed pomnikiem złożono wieńce, kwiaty.

wowo - akcyjnych, których programy prywatyzacji z publiczną subskrypcją akcji nie zostały opublikowane w biuletynie prywatyzacji do dnia przyjęcia ustawy. „O pierwszeństwie zakupu akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw przez zatrudnionych w nich ludzi”.

Uchwalono przepisy, zabraniające prywatyzowania budynków i pomieszczeń, w których znajdują się przedsiębiorstwa łączności. Wykorzystuje się je w długą przetranszować. Te budynki i pomieszczenia samorządy powinny przekazać na bilans przedsiębiorstw łączności. (ELTA)

Rocznica holocaustu Żydów

WILNO (ELTA). 30 kwietnia w Wilnie odbył się dzień żałoby Żydów podczas drugiej wojny światowej — „Jom haSza” (holocaust). W Wilnie, przed wzniesieniem w Wilnie uroczystym pomnikiem ku czci 70 tys. ofiar zebrał się wil-

nianie i uczestnicy zagraniczni przebiegającego w Wilnie Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Żydowskiej — z Izraela, USA i innych państw.

Modlitwę ku czci zmarłych odśpiewał wybitny specjalista w dziedzinie muzyki kantowerowej profesor Eljohu Szelef (Jerolim), prociwta jeheszkeli odczytał aktor teatru „Habima” z Tel Awiwu Szmuel Acmom. Przed pomnikiem złożono wieńce, kwiaty.

dziedzinie muzyki kantowerowej profesor Eljohu Szelef (Jerolim), prociwta jeheszkeli odczytał aktor teatru „Habima” z Tel Awiwu Szmuel Acmom. Przed pomnikiem złożono wieńce, kwiaty.

Zaprzestanie handlu według talonów ogólnych

W związku z tym, że wprowadzenie nowego talonu ogólnego do 2000 roku. Jest on ukończony na intensyfikację produkcji masy i mleka, jak też budowę nowego na eksport. Program budżetowy zarodkowy będzie finansowany przez państwo i będzie obowiązywał system.

W związku z tym, że wprowadzenie nowego talonu ogólnego do 2000 roku. Jest on ukończony na intensyfikację produkcji masy i mleka, jak też budowę nowego na eksport. Program budżetowy zarodkowy będzie finansowany przez państwo i będzie obowiązywał system.

nie przyjmowane są od pracowników w przedsiębiorstwach, instytucjach, organizacjach i od mieszkanek — w placówkach bankowych, oddziałach łączności, samorządach tylko do 13 maja 1992 r.

talony ogólnie zebrane w przedsiębiorstwach, instytucjach i organizacjach od pracowników (mieszkańców), jak też ich pozostałość, znajdującą się w placówkach handlu, oddziałach łączności, samorządach, innych przedsiębiorstwach, instytucjach i organizacjach, które wydawały talony ogólnie lub prowadziły na ich podstawie handel, do 15 maja 1992 r. powinny być zwrócone placówkom bankowym.

Generalne sprzątanie Kalwarii

W sobotę, o godz. 10 na terenie kościoła w Kalwarii i o kościele ogólnie się generalne sprzątanie. Organizatorami akcji są „Vilniaus Laikraštis” oraz Wileński Zakład Aparatury Paliwowej. Inf. wt.

mu drogi jest ten zakątek sakralny naszego miasta. Organizatorami akcji są „Vilniaus Laikraštis” oraz Wileński Zakład Aparatury Paliwowej. Inf. wt.

W. Landsbergis odwiedzi rejon wileński

WILNO, 30 kwietnia (ELTA). Na briefingu rzeczni prasy parlamentu Audrius Azubalis poinformował, że 1 maja przewodniczący Rady Najwyższej W. Landsbergis odwiedzi rejon wileński. O godz. 10.30 spotka się on z mieszkańcami rejonu w Domu Kultury w Rudominie. Następnie przewodniczący Rady Najwyższej odwiedzi zagrodę rolniczą Ireny Barańczyk, gdzie się odbędzie rozmowa o problemach rolnictwa. O godz. 16.35 W. Landsbergis spotka się ze społecznością w DK w Glinczkach, o godz. 19 — z mieszkańcami Niemenczyna w kinie „Taika”.

Nowe projekty ustaw

Rząd Republiki Litewskiej, dążąc do reorganizacji struktur władzy wykonawczej, przedkłada Radzie Najwyższej pakiet projektów ustaw.

Projekt ustawy Republiki Litewskiej „O wyznaczeniu dnia wyborów do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej” zakłada, że o dalszym rozwoju państwa litewskiego może zdecydować i konstytucję uchwalić jedynie Rada Najwyższa (sejm), wybrana przez obywateli niepodległej Republiki Litewskiej, jako wyraziciela woli suwerennej Litwy. W projekcie ustawy rząd proponuje przeprowadzić wybory do Rady Najwyższej (sejmu) 5 września 1992 r.

Przedstawiono też projekt ustawy „O zmianie niektórych artykułów ustawy o radzie Republiki Litewskiej” oraz rozważeniu Ministerstwa Energetyki Republiki Litewskiej i Ministerstwa Zdrowia Republiki Litewskiej”.

Biorąc pod uwagę to, że należy lepiej skoordynować reformę gospodarczą i socjalną, zapew-

nić wcielenie w życie uchwalonych ustaw Republiki Litewskiej i rządowych aktów normatywnych, a także dążąc do umocnienia porządku prawnego i odpowiedzialności funkcyjnej, rząd opracował projekt tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej „O pracy władzy wykonawczej w okresie reformy gospodarczej i socjalnej”.

Radzie Najwyższej przedstawiono projekty ustaw „O zmianie Tymczasowej Ustawy Zasadniczej Republiki Litewskiej” i „O zmianie i uzupełnieniu ustawy o Prokuraturze Republiki Litewskiej”. Proponuje się ustawę o prokuraturze Republiki Litewskiej nazwać tymczasową. W projekcie odnotowuje się, że „Prokuratura Republiki Litewskiej jest organem wykonawczym władzy państwowej, działającym w systemie Ministerstwa Sprawiedliwości (...), a prokurator generalny jest pierwszym zastępcą ministra sprawiedliwości”.

Biuro Informacyjne Rządu

Ambasada Chin w Wilnie

29 kwietnia przewodniczącemu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergisowi wręczył listy uwierzytelniające nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Chen Di.

Ambasador chiński przekazał pozdrowienia kierownictwa i народу swego kraju mieszkańcom Litwy. W swym słowie wyraził przekonanie, że kontakty litewsko - chińskie będą się zacieśniały. W. Landsbergis w od-

powiedzi życzył Chinom jak największego powodzenia na obranej przez nie drodze.

Ambasador oraz towarzyszący mu dyplomaci wręczyli przewodniczącemu Rady Najwyższej prezenta chińską wazę.

Nadzwyczajny i pełnomocny ambasador CHRL Chen Di ma 51 lat. Ukończył Uniwersytet Pekijski, był dyplomatem, pełnił w Moskwie i Rydze.

W Wilnie zostanie otwarta ambasada Chin. (ELTA)

Wręczono listy uwierzytelniające

WILNO, 29 kwietnia (ELTA). Dziś przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis przyjął przybyłego do Wilna nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Czeskiej i Słowackiej Republiki Federalnej na Litwie Juraja Nemesa oraz towarzyszącego mu attaché wojskowego pułkownika - leftnanta Ilję Hanakę i attaché handlowego Ladislafa Hnata.

Wręczając listy uwierzytelniające ambasador przekazał osobiste pozdrowienia prezydenta Václava Havla Wytasowi Landsbergisowi, wszystkim mieszkańcom Litwy. Przypomniał on bo-

gatą historię narodów obu państw, która nieraz ściśle się ze sobą przeplatała, domagał się szerszego ciępienia, wymuszało zolidację od 15 marca 1939 roku, gdy Litwę opuścił ostatni przedwojenny przedstawiciel Czechosłowacji. Wyrażono życzenie wszechstronnego rozwoju wzajemnych kontaktów obu krajów.

W odpowiedzi W. Landsbergis zapobiegł myśli ambasadora, wyraził życzenie uściśnienia dionizydu Czech i Słowacji Václava Havla w Wilnie.

W Wilnie zostanie otwarta ambasada Czech i Słowacji.

Q potwierdzeniu autentyczności podpisów deputowanych
do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej,
zgłaszających propozycję w sprawie ogłoszenia
referendum oraz ich przynależności
do korpusu deputowanych

Zygmunt WIRPSZA

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 24 kwietnia 1992 r.

Spis deputowanych do Rady Najwyższej, którzy podpisali propozycję w sprawie ogłoszenia referendum „O bezwarunkowym i bezwzględnym wycofaniu wojsk byłego ZSRR z terytorium Republiki Litewskiej w 1992 roku i wypłaceniu odszkodowania Litwie”

ZE ŚWIATA

NOWINY • WIADOMOŚCI

A więc, Litwa jako pierwsza spośród byłych republik ZSRR została członkiem MFW. Rada kierownictwa Funduszu ustaliła dla Litwy wstępną kwotę około 95 mln dolarów. Czyli obecnie do tej międzynarodowej organizacji finansowej należy 157 krajów.

Każdemu Amerykaninowi
— indywidualny numer
telefonu

B. Jelcyń mówiąc o trudnościach w przejściu do gospodarki rynkowej, powiedział, że pod koniec roku ma się rozpocząć proces stabilizacji, po czym spadną ceny przy zachowaniu wynagrodzenia za pracę.

NOWY JORK (Reuter-ELTA). Amerykanie wkrótce będą mogli mieć indywidualne numery telefonów, dzięki którym będą mogli połączyć się z interesantami w dowolnym miejscu Stanów Zjednoczonych. Amerykański Numer taki „nie ulegnie zmianie, niezależnie od tego, jak często i jak daleko będzie podróżował po Ameryce”. Numery, jest „numerem telefonu w skali narodowej, który należałoby dać wasze przez całe życie”.

Numer telefonu od 15 czerwca można otrzymać za określoną opłatę. Abonent, korzystając z dowolnego telefonu USA, początkowo wykryci zwykły trzyzłotowy kod, indywidualny kod identyfikacyjny oraz numer telefonu, który skieruje dzwoniącego tam, gdzie trzeba — do hotelu, samochodu czy willi. Ponadto klienci będą mogli zaprogramować ten system w taki sposób, że będą mogli korzystać z niego tylko określone osoby.

ITAR—TASS—ELTA

Dni Kultury polskich Litwinów

Minister obrony Izraela Moshe

Minister obrony Izraela jest żonaty, ma dwóch synów i dwie córki. Jest autorem kilku książek z zakresu budowy samolotów.

(ELTA)

Baltia—ELTA

ZAKOŃCZYŁO SIĘ SEMINARIUM

29 kwietnia w Rydze zakończyło się seminarium Zgromadzenia NATO. Połudno - Atlantyckiego. „Stabilność i bezpieczeństwo w regionie bałtyckim”. Uczestniczyli w nim przedstawiciele parlamentarów 20 krajów, eksperci NATO, kierownictwo znajdujące się w państwach bałtyckich, armii rosyjskiej. Seminarium wykazało, że po analogicznym seminarium, jakie odbyło się w Włnie rozmowy państw bałtyckich i Rosji w sprawie wycofania wojsk prawie nie posunęły się do przodu.

zenie koalicyjnej rady wszystkich partii politycznych, która by rozpatrzyła powstałą sytuację. „Nie zamierzamy obalać tego rządu, my go krytykujemy. Przede wszystkim chcemy wysłuchać oświadczenia premiera i usłyszeć propozycję G. Wagnoriusa. A następnie proponujemy własne wa-

(ELTA)

Dla mieszkańców naszego gro-
du nie będzie to pierwsze spot-
kanie, gdyż wiele zespołów
które wystąpią dziś w sali Aka-
demii bawiło u nas przed rokiem.
W Pałacu Kultury Wspólnot
Związków Zawodowych prezen-
towali swój dorobek. Tym ra-

Podczas inauguracyjnego koncertu wystąpił zespół pieśni i tańca „Suduwa”, kapela wokalna, zespoły choreograficzne i nograficzne spod Sejna. Wystąpił również w Trokachs Elektra i Paszkonie (reż. i lecnicki) oraz Bujdziszczak. Z tej też okazji w Pałacu Uonów zostanie otwarta ekspozycja malarstwa i sztuki stosownej. No i oczywiście nie obejdziesz się bez różnorodnej, nowożytna, różnorodnych kontaktów.

191.

Jutro, 2 maja, do Polski u-
daje się kilkunastuosob-
owa grupa przedstawiciel-
nauki i kultury Litwy. Weź-
mie ona udział w trzydniu-
wej konferencji międzyna-
rodowej, która w dniach 4
-- 6 maja odbędzie się w
Miedzeszynie k. Warszawy.

Spotkanie intelektualistów
będzie poświęcone dyskusji
nad założeniami Instytutu
Kultur Europy Środkowo-

Wschodniej. Zaproszeni
stali do udziału w konferen-
cji naukowcy z około 10 kra-
jów tego regionu — blisko
50 osób, jak również znan-
cy problemów Europy Śro-
dkowo - Wschodniej z Zach-
odu.

Organizatorami konferencji są Polska Akademia Nauk, Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy.

own

Gwarancji nadal brak

Gdy z całej republiki zjeżdżają do stolicy ludzie i zbierają się na pikietę, wiadomo, że robią to nie z dobrego zycia. Ostatnio zwrócić naszą uwagę pikietę pracowników ubezpieczeń.

Zgodnie z rozporządzeniem rządu w Państwowej Instytucji Ubezpieczeń sprawdzono działalność finansową Komisja z wicedyrektorem Departamentu Rewizji Finansów Ministerstwa Finansów W. Uziela ustaliła fakty nieracjonalnego użytkowania środków, naruszeń w ewidencji dóbr materialnych oraz manko.

W Państwowej Instytucji Ubezpieczeń pracownicy inspekcji podatkowej Ministerstwa Finansów jeszcze w ubiegłym roku stwierdzili naruszenia w naliczaniu podatku dochodowego od osób prawnych. Kierownicy instytucji zostali uprzedzeni, ale wykroczenia nadal się powtarzają.

Do wydatków utrzymania instytucji w 1991 r. nielegalnie wliczono 64,7 tys. rubli. Wspólnego litewsko-niemieckiego przedsiębiorstwa „Drauda”, różne wydatki na przyjęcia gości, środki wydane na imprezy kulturalne i temu podobne niepotwierdzone dokumentami wydatki. Członkiem zarządu przedsiębiorstwa „Drauda” jest kierownik Państwowej Instytucji Ubezpieczeń W. Waiwada.

Za ochronę, ogrzewanie i energię elektryczną wynależono od wileńskiego starostwa Naujamiestis budownictwo przy ul. Algirdo 3, który przekazano na rekonstrukcję ZSA „Brista”, zapłacono 69 tys. rb.

Państwowa Instytucja Ubezpieczeń zleżnieniu naukowemu — produkcinemu „Elita” przekazała 3 mln rubli na operacje kasowo-kasowiczki. Gdy zleżnieniu zwrócić pożyczone środki i nie uwzględnić z podziękowań w umowie zobowiązań, Państwowa Instytucja Ubezpieczeń nie otrzymała co najmniej 172 tys. rubli, aczkolwiek nie wolała żadnych pretensji w Arbitrażu Państwowym.

Państwowej Instytucji Ubezpieczeń iel bvl pracowników nie zwrócić zaciąganych pożyczek. Zadłużenie to stanowi 23,9 tys. rubli.

Instytucja łamiąc ustawę Republiki Litewskiej o ubezpieczeniach w 1991 r. na finansowanie różnych przedsięwzięć wydała 2,3 mln rubli. Środków przeznaczonych na potrzeby prewencji. W tym niezgodnie z przeznaczeniem wykorzystano 1,46 mln rubli — na remont pomieszczeń, budowę kościoła w Ry-

liszkai i inne potrzeby. Fakty można mnożyć.

Ministerstwo Finansów przedstawiło kierownikowi Państwowej Instytucji Ubezpieczeń W. Waiwadzie konkretne propozycje w celu usunięcia wykrytych niedociągłości. Niestety, jak do tychczas instytucja ta nie podejmuje żadnych kroków, nie potrafiła nawet zrewidować taryf wpłat ubezpieczeniowych, nie zatroszczyła się o zebranie środków ubezpieczeniowych, które przekazano do Moskwy, do związkowego funduszu ubezpieczenia.

„Szeregowi pracownicy ubezpieczeń pikietują, bowiem usługi ubezpieczeniowe są wśród ludności niepopularne, nielicznli tylko się ubezpieczają.

W tym trudnym dla gospodarki republiki okresie ludziom, jak nigdy dotąd potrzebne są niezawodne gwarancje ubezpieczeń. Mając świadectwo ubezpieczenia człowiek może być pewien, że w razie wypadku, samochodowego powetuje mu się straty, że jeśli padnie krowa, będzie mógł kupić inną, że po wykorzystaniu wszystkich oszczędności, pożyczki bankowej będzie mógł nabyć nowe przedsiębiorstwo, że jeśli strawi je pożar lub spotka inne nieszczęście. — jego właściciel nie pójdzie z torbami. Tymczasem takiej gwarancji nie mamy.

Przed rokiem rozwiązany został monopolowy, podlegający Moskwie Zarząd Główny Ubezpieczeń Państwowych. Jego miejsce zajęła już własna Państwowa Instytucja Ubezpieczeń. Instytucja ta zobowiązała się do kontynuowania tradycji przedwojennej instytucji ubezpieczeń państwowych na Litwie, założonej przez Gustawasa Feterauskasa. Portret tej znacznej postaci w instytucji ubezpieczeniowej oraz jej filiali zajmą miejsce „wielkiego woda”. Ale sama zmiana portretów nie dała nic nowego. Nie opracowano jeszcze programu, umożliwiającego reorganizację działalności ubezpieczeniowej w naszej republice.

Marjona WARNECKIENE,
rzecznik prasowy
Ministerstwa Finansów

P.S. 8 kwietnia zgodnie z rozporządzeniem rządu Vincetas Waiwada został zwolniony na własne żądanie ze stanowiska kierownika Państwowej Instytucji Ubezpieczeń. Rządowa komisja ubezpieczeniowa ogłosiła konkurs na to stanowisko. Kandydaci mają przedstawić rządowej komisji ubezpieczeniowej program dalszej pracy i działalności Państwowej Instytucji Ubezpieczeń.

Handel i żywienie na wsi: trudny dzień dzisiejszy...

A jaka przyszłość?

W mieście prywatyzacja już nabrała rozpędu. Niektórzy zdążyli nawet zbankrutować lub zawieśli się na prywatnym biznesie. A na wsi, w spółdzielniach spożywców o prywatyzacji jeszcze nie słychać. Długo trwał spór między Litewskim Związkiem Spożywców a rządem przy dzieleniu mienia spółdzielczego. Nareszcie 17 lutego 1992 r. rząd podjął uchwałę nr 109, w której zaproponował spółdzielcom opuścić wynajmowane pomieszczenia. Zgodnie z danymi z dnia 1 lipca 1991 r. stowarzyszenie spożywców od państwa i innych przedsiębiorstw i organizacji wynajmowało pomieszczenia i urządzenia wartości ponad 240 milionów rubli. Poza tym 34 proc. mienia z bilansu stowarzyszenia spożywców (za 45 milionów rubli) zalecono przekazać państwu dodatkowo. Część mienia przekazanego państwu zostanie sprywatyzowana drogą rozprzedażania akcji, zgodnie z trybem przewidzianym w uchwale o prywatyzacji mienia państwowego Republiki Litewskiej.

Do lutego br. Litewski Związek Spożywców dysponował mieniem, którego wartość wynosiła 929,8 mln rb, dlatego i po rozliczeniu się z państwem, jego przedsiębiorstwa i organizacje mogą pomyśleć kontynuować swą działalność. Budzi niepokój jednak coś innego. W ciągu ubiegłego roku siła nabywcza mieszkańców Litwy znacznie zmalała, gdyż wysokie ceny zmuszały człowieka do zastanowienia się, jak lepiej wykorzystać każdy posiadany rubel. Bankrutują sklepy komercyjne i prywatne, do jadalni wiejskiej dziennie przychodzi 3—4 klientów. Nie opłaca się rozgrzewać kucharek i kotłów elektrycznych, piekarników i trzonów kosztownej energii elektrycznej. W miejscowościach wiejskich masowo zamyka się więc jadalnie byłych kolchozów, ledwie ziąją bufety

i stołówki szkolne. Co będzie, gdy wycofają się z nich spółdzielcy i sprywatyzuje się je? Czy nie przekształcą przyszły właściciele takiej jadalni w pracownię lub magazyn? Rzecz zrozumiała, że nierentownie pracować nie będzie. Ale co pozostanie uczniom? Gdzie kupią przynajmniej butelkę, wypiją gorącej herbaty? Nad tym kierownicy samorządów gminnych muszą się zastanowić.

W ciągu długich lat rejonowe stowarzyszenia spożywców nagromadziły w żywieniu zbiorowym dzieci spore doświadczenie. Jak widzą teraz ten problem? Kto będzie właścicielem w pomieszczeniach, które na razie wynajmują spółdzielcy? Tym razem jesteśmy w Szyrwintach. Jadalnia samorządu znajdująca się w byłym lokalu Rad jest pełna ludzi. Dawniej żywili się tu i popijali kawę tylko pracownicy tego urzędu.

— Wiele osób że wsi przyjeżdża do samorządu w różnorodnych sprawach. Człowiek musi się posilić, a do domu daleko. Przychodzą do nas, tu mogą szybko zjeść i, stosunkowo tanio. Marzą tylko 40 proc. Kupują przeważnie surówki, zupy i bliny, cepeliny. Pracy przy mącznych i ziemniaczanych daniach jest dużo, lecz przychodzą wcześniej, wszystko przygotowujemy, a po otwarciu — obie z Ireną Lemberie — obsługujemy. Bardziej opłaca się sprzedać więcej taniej produkcji, niż siedzieć beczynnie — opowiada kierowniczka jadalni Taisa Boronowa, która pracuje tu już 20 lat. Obecnie przychodzi też do nas dzieci ze szkoły. Mamusia są spokojne, że pociechy zjedzą gorący obiad. Tu obsługujemy też grupy turystów polskich, przybywające do Szyrwint...

A więc, na razie jadalnia dobrze prosperuje, będzie nadal dzierzawiona. A



jaki jest los innych punktów żywienia zbiorowego rejonu? Już teraz wielu pracowników odżywia się w domu, bo tak jest taniej.

Dyrektor Szyrwintkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Żywności Zbiorowego rejonu? Już teraz wielu pracowników odżywia się w domu, bo tak jest taniej. W Szyrwintach zdążono wyremontować ośrodek handlu i żywienia zbiorowego, pomyśleli perspektywę mają stołówki, które wieczorami można przekształcić w kawiarnie — w Kernaue, Muśnikach, Gelwonai, w firmie rolniczej w Wileikiszkach. Czynne są jadalnie w Bagasławiszkie, Juknonyse i kilku innych osiedlach. Są one na ewidencji spółdzielni spożywców, chociaż jest zrozumiałe, że prywatyzacja wniesie i tutaj zmiany.

Decyzję o podziale mienia spółdzielczego podjęto, pracownicy odczuli ulgę. Może wkrótce doczekamy ustawy o spółdzielczości. A kto przetrwa i będzie szczęśliwszy — prywatni czy spółdzielcy — pokażą zdrowa konkurencja i przyszłość. Wszystkim chyba wystarczy miejsca pod słońcem.

Juozas MARKELEVICIUS

Wilno—Szyrwinty

NA ZDJĘCIU: starają się kucharki, aby smacznie było...

Fot. W. Szczawias



Ulica Trocka.

Fot. W. Chajin

Zbliża się festyn „Kwiaty Polskie”

Jak co roku, w drugą sobotę maja odbędzie się w Niemenczy festyn „Kwiaty Polskie”. W tym roku udział w nim wezmą 2 zespoły.

raja: o godz. 11 dla dorosłych, o godz. 13 — dla chorów uczniowskich.

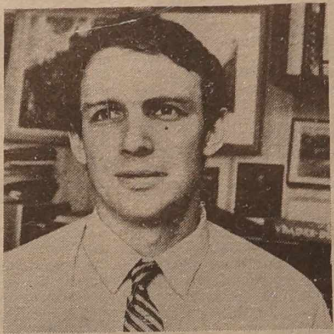
Jan MINCEWICZ

„Państwo europejskie XX wieku jest państwem zgody obywatelskiej”

Rozmowa z Arvydasem JUOZAITISEM, filozofem

PERSONALIA: Arvydas Juozaitis, lat 36, W 1976 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu zdobył brązowy medal w pływaniu na 100 m stylem klasycznym. Twierdzi, że sport wpłynął na hart ducha. W 1980 r. ukończył naukę na Wydziale ekonomiki przemysłu Uniwersytetu Wileńskiego. Zafascynowany filozofią, w sześć lat później obronił pracę doktorską z niemieckiej filozofii. Żonaty. Państwo Juozaitisowie mają dwoje dzieci. A. Juozaitis przyznaje się, że zalicza siebie do humanistów o przekonaniach katolickich.

Zafascynowany problemem wolności człowieka i szansą obrony tej wolności.



KORRESPONDENT: Jaką cechą ludzkiego charakteru ceni Pan najbardziej?

A. JUOZAITIS: Wierność wysokim ideałom. Ale wysokie ideały musiałyby być nie z rodzaju kolektywistycznej ideologii, lecz typu humanistycznego. Humanistyczny stosunek człowieka — według mnie — nierozdzielny jest od indywidualnego stosunku do Boga, do narodu i kultury światowej.

KORRESPONDENT: W 1988 roku był Pan jednym z współtwórców Sąjūdiss. Mogł zrobić karierę, czy to inni uczynili. Ale Pan raptem zatrzymał się.

A. JUOZAITIS: Tak. Widziałem swoją przyszłość nie w strukturach politycznych, ale w szerszym kontekście duchowo-kulturalnym. Widziałem swoją misję na Ziemi nie w polityce lub władzy, które są doczesne, ale w kulturze duchowej.

Patrząc przed siebie, nie angażując się do władzy, być może widziałem parę króków do przodu. Nigdy nie stanął przede mną problem, że Litwa nie będzie wolna. Wiedziałem, że niepodległość to tylko problem czasu. Gdy naród powstał, wiadome było, że nie zatrzyma się, że osiągniemy to, czego pragniemy. Dlatego na tym tle rozpychać się hokkami do władzy, moim zdaniem, byłoby sprawą niehonorową.

KORRESPONDENT: Pierwsza Pana wypowiedź, która oświadczała, była taka: niepodległość Litwy należy budować jednocześnie z demokracją. Brzmiała ona wówczas samotnie w echu opinii, że bez zbytniego przebiegania w środkach najpierw należy uzyskać niepodległość, a dopiero potem budować demokrację. Wdzieliście już niebezpieczeństwo?

A. JUOZAITIS: Widziałem, konkretnie niebezpieczeństwo. Na przykład, jeden z obecnych liderów frakcji postępu narodowego, Paulauskas, brutalną siłą zajął stanowisko redaktora gazety ko. wieskiego Sąjūdiss „Kau-no aidas”. Sprzeciwiłem się temu. Powiedziałem: jeżeli, można zająć dowolne stanowisko nie posiadając po temu żadnych umiejętności, to już jest niebezpieczeństwo. Na posiedzeniu rady Sejmiku Sąjūdiss powiedziałem o tym. Powiedziałem, że w każdym wypadku potrzebna jest kompetencja.

Problemy władzy i kompetencji nie łączą się tak prosto. Między nimi powinna

być demokracja; otwartość, jawność. Odczuliśmy, że gdy tylko wyłonili się kwestie władzy w Sąjūdissie, od razu konczyła się wewnątrz nas pierwsza jawność. Zaczęły się posunięcia zakulisowe, intrygantkie. Zauważyliśmy, że jeżeli tak będzie, tradycja ta zostanie z Sąjūdiss przeniesiona na społeczeństwo. Tak się też stało.

Gdy niepodległość przekształcana jest w problem władzy, musimy stracić dużo czasu, 5–10 lat, zanim wrócimy do pozycji wyjściowej, którą utraciliśmy. A znaczy — lepiej od razu zaczynać od demokracji, nawet jeżeli to opóźni nas o rok. Mania władzy doprowadziła do tego, co obecnie dzieje się w gabinecie premiera Wagnoriusa. Znowu tracimy czas, bo nie było równoczesnego procesu odzyskiwania niepodległości i budowania demokracji.

KORRESPONDENT: Jako dziennikarz „Kuriera Wileńskiego” nie mogę nie zachęcać o problem stosunków Polaków i Litwinów w republice. Dwa lata temu czytaliśmy Pański artykuł pod tytułem „Czy utracimy Litwę Wschodnią?”. W międzyczasie zostały rozwiązane rady samorządów dwóch rejonów Wileńszczyzny, co wydaje się, jeszcze bardziej oddaliło porozumienie. Co więcej: dowiedzieliśmy się, że Władisław Czapliński, były przewodniczący towarzysza Litwa — Polska, deputowany do RN Litwy pod pseudonimem „Juozas” współpracował świadomie z KGB. Ten, kto bada stosunki narodowościowe nie może nie zwrócić to uwagi. Nawiasem mówiąc, towarzystwo to nic nie uczyniło, aby złagodzić napięcie między społecznościami. A mogło. Z perspektywy czasu jak Pan ocenia sytuację obecną, błędy, których się dopuszczono.

A. JUOZAITIS: Największym błędem w naszym konflikcie albo dysharmonii między Litwinami i Polakami jest to, że rozpущono samorządy. Według mnie, wystarczyłoby jedynie zmiany ich przeżytków.

Z początku uczyniono błąd, bo obie strony nie dowierzały sobie nawzajem, podjeżdżały się wzajemnie. Wywołane to było przez fakt, że przez czterdzieści lat nie mieliśmy normalnych stosunków. Polacy bali się asymilacji. Litwini lekali się polskich kart. To była irracjonalna sprawa. Tę irracjonalność nie udało się w

czas stłumić i rozpocząć normalną współpracę, tym bardziej, że pogląd polskiego społeczeństwa na niezawisłość Litwy obiektywnie był inny niż Litwinów.

KORRESPONDENT: Może Polacy oczekiwali czegoś więcej od niezawisłości. Może poczuli się zawiedzeni...

A. JUOZAITIS: Być może. Sądzę, że tak. Obecnie widzimy integrację wszystkich

Nasze wywiady

regionów Litwy w jedno państwo poprzez autonomię kulturalną, którą łączę nie z administracyjnymi zmianami, albo — jak obecnie — z rozwiązaniem samorządów, ale poprzez historyczny aspekt. Polacy nie poczuja się na Litwie pełnoprawnymi obywatelami dopóty, dopóki język polski nie zostanie podniesiony do wysokiego poziomu, dopóki nie stanie się historyczno-kulturalnym. Tak się stało, że kultura litewska funkcjonowała poprzez język polski. I znajomość języka polskiego jest bardzo potrzebna, na przykład przy studiowaniu hi-

storii XIX stulecia.

KORRESPONDENT: Obecnie spróbuję wystrzelić stanowisko oponentów. Ołóż ci, a takich jest немало, powiadają: nie należy prowadzić kolej przez Szeszokai do Polski i dalej do Europy. Kupmy kilka statków i popłyniemy poprzez Skandynawię. I to by się czasem mówi na dość wysokim szczeblu.

A. JUOZAITIS: I bardzo prymitywnie. A czyżby na wysokim szczeblu nie ma prymitywów? Myślimy trafili w ten zaczerpnięty krag, gdy decydentami stali się niekompetentni ludzie z swoim wąskim widzeniem świata — nazwałbym ich osobnikami o jaskiniowym myśleniu. Póki ślęczysz w jaskini, widzisz świat takim, jakim chcesz go widzieć. Ale świat takim nie jest. Wyjdź z jaskini i zobaczysz sferę.

Idea Baltoskandii jest tak: dobra, ale nie ma wielkiego wpływu na dzisiejsze realia. A fizycznie trzeba być ślepy, żeby nie widzieć, że nasza droga do Europy fizycznie prowadzi przez terytorium Polski i Niemiec. Tędy najbliższej. Potrzebne są autostrady, kolej żelazna. A tym, który tak pragną płynąć statkami... Proponuję kupić im statki i niech sobie płyną...

Rozumiem Pański żart. Ale jest to smutny żart.

KORRESPONDENT: Współ z czterema innymi osobistościami Litwy jest Pan sygnatariuszem Karty Demokratycznej. Po co była potrzebna?

A. JUOZAITIS: Inicjatywa zrodziła się nie na Litwie. Karta powstała z inicjatywy Gyorg'a Konrada i Adama Michnika. O ile wiem, najszersze poparcie społeczeństwa uzyskała na Węgrzech i na Litwie. W Karcie piszemy, że jesteśmy zaniepokojeni losom demokracji na Litwie, że proces ten zastrzymał się. Nie ruszy bez inicjatywy obywateli. Inicjatywy obywateli nie sposób wywołać ogólnie, przez władzę. Musi ona powstać oddolnie. Karta Demokratyczna — to troska o tworzenie demokracji od dołu.

Tekst Karty otrzymaliśmy z Węgier. Do naszej Karty dodaliśmy 5 kolejnych punktów, ponieważ uważamy, że jesteśmy dalej od demokracji, aniżeli Węgrzy. Nadaliśmy nam już ponad 10 tysięcy podpisów. Pragniemy,

aby było wolne państwo wolnych ludzi. Bez wolności Litwa nie może być wolnym państwem. To warunek nieodzowny. Kartę podpisał i nawet sam ambasador republiki w Moskwie Egidijus Biczkauskas z żoną przesiadał tekstem swoją próbę.

KORRESPONDENT: Do kogo by Pan zaliczył siebie, jeżeli chodzi o przekonania?

A. JUOZAITIS: Do humanistów o przekonaniach katolickich.

KORRESPONDENT: Ila ludzi na Litwie myśli podobnie jak Pan?

A. JUOZAITIS: Nie wiem. Potrzebne byłoby jakiejś ankietowania czy badania socjologiczne. Jeżeli jednak sądzić według opinii tych respondentów, którzy solidaryzują się z Kartą Demokratyczną, wychodzi na około 100 tysięcy.

Trzeba nie bać się. Nie bać się, że tak się opiszą w gazetach, że nie poznają siebie samego. Centralna gazeta rządowa w ciągu dwóch lat istnienia nie napisała o mnie ani jednego pozytywnego artykułu. Przyszli historycy mówią z tego wyciągnąć wniosek, że jestem wrogiem państwa. Ale to jest nie o mnie. To jest o tym, jak mnie wyobrażali ci, którzy tak piszą. To są chimery.

KORRESPONDENT: O co nie zapytałem, a co chciałby Pan jeszcze powiedzieć?

A. JUOZAITIS: Bardzo ważne jest wchodząc do życia publicznego zachować kulturowe formy. Myślę się o działaczach, którzy myślą, że codziennie występowanie w telewizji podnosi ich popularność i zachowa ich pamięć dla potomnych.

Politycy, działacze społeczni i kulturalni nie uciekają od najcięższych problemów. Łatwe rozwiązanie problemów to rezultat długiej drogi. Zyczyłbym i Polakom na Litwie, i całej Wileńszczyźnie nie powodzić. Jeżeli skrzywdzeni żyją dla prawdy to prawdą zatrzymują. Państwa również byłyby pstrę jak dziatki. Państwo europejskie końca XX wieku jest państwem nie monofalnym, ale zgody obywatelskiej.

KORRESPONDENT: Dziękuję Panu za rozmowę. Rozmawiał Józef SZOSTAKOWSKI Fot. Walery CHARCIS

O czym piszą inni

„Być Polakiem na Łotwie”

„Dziennik Polski” (5.02.1992) zamieszcza rozmowę z Różańskiego z Jadwigą Głowacką — członkinią Zarządu Związku Polaków na Łotwie. Oto obszernie fragmenty publikacji:

— Jeśli o Polakach na Litwie głośno jest w Polsce, a nawet na świecie, o Polakach na Łotwie mówi się znacznie mniej. Proszę powiedzieć dlaczego?

— Może dlatego, że jest nas znacznie mniej na Łotwie, niż Polaków na Litwie, ale chyba także dlatego, że dzieje Polaków łotewskich nie były tak burzliwe, jak Polaków na Litwie. Ale sądzę, że ten stan ulegnie zmianie.

Nareszcie mamy swoją polską szkołę. Mielisz się w niej także polskie przedszkole. Oczywiście nie zaspokaja to naszych potrzeb.

— W przyszłym roku, a może nawet jeszcze w roku bieżącym, chcielibyśmy przenieść się do nowego budynku. Niestety, trudności z uzyskaniem lokalu w Rydze są nie do pokonania. Z tego m.in. powodu

tak niewielka jest nasza organizacja, chociaż Polaków na Łotwie jest ponad 60 tysięcy. Nie mamy gdzie się zbierać, prowadzić działalności oświatowej, artystycznej. Sądzę, że teraz energiczniej wystąpimy do władz miejskich z żądaniem przydzielenia naszej organizacji niezbędnych nam pomieszczeń.

— Co więc zamierza robić Związek, by mieć niezbędne warunki dla swego działania?

— W perspektywie chcielibyśmy wybudować własny dom, w którym znalazłaby pomieszczenie szkoła polska, a następnie inne lokale przeznaczone dla działalności Polaków na Łotwie. Ale przyznam uczciwie, że jest to na razie piękny przyszłość.

— Wspomniała pani o szkole. Ile polskich dzieci uczą się w niej i w jakich klasach?

— Są to trzy polskie klasy, pierwsza, druga i trzecia, razem około 60 dzieci. (...) Dla dzieci nie znających języka polskiego a pochodzą-

cych z rodzin polskich (...) zorganizowaliśmy szkołę niedzielną. Główną się do niej również dzieci nieco starsze, które już po polsku mówią, ale chcieliby mówić lepiej. Powstała także już nie szkoła, lecz szkoła dla dorosłych, także uczące się ojczystego języka. Zorganizujemy nie tych szkółek i szkoły uczymy za nasze duże osiągnięcia.

— A teraz kilka zdań o karierze...

— Mam dwie drużyny — żeńską i męską. Prowadzą je starszy, siwowolny instruktor, który nie ma jeszcze młodej kadry.

— Ile oddziałów litewskiej Polaków na Łotwie?

— Jest ich kilka, m.in. w Jelgawie, Rzeży, Dyneburgu, Rydze, Lipawie i innych wspaniałych miastach Łotwy, gdzie występują liczniejsze grupy Polaków. Przy oddziale w Rydze prowadzona jest biblioteka polska licząca ponad 4 tysiące książek. Otrzymujemy je nie tylko z Polski, ale i z bibliotek Paryża, Londynu, mając nadzieję, że nie zapomną o nas wnikające biblioteki także w innych krajach, a szczególnie w USA. (...)

Buletyn Informacyjny Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Wileńszczyzna wczoraj i dziś

Droga do zwycięstwa



Dziś i wczoraj Rubno.

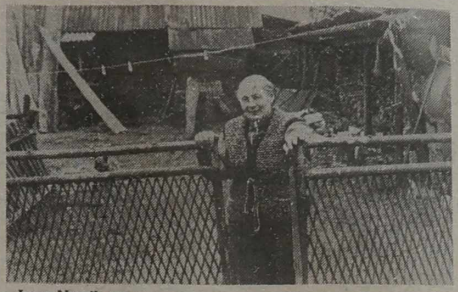


Mościskach.

Zbliżało się południe. Słońce od słońca. Mościskach jakby się wydłubiło. Przy głównej ulicy miasteczka bawili się w piasku bractwiczki i siostrzyczki. Kiedy zbliżyłam się, skończyli na równe nogi. — Dzień dobry! — przywitali się z przecznie. — Dzień dobry! — odpowiedziałam i pochwaliałam. — Tak ładnie umiecie się przywitać. Ciekawam, kto was tego nauczył? — Babcia uczyła i nauczycielka w szkole — przytykała przed słońcem oczy mój chłopak. Był starszy. — W szkole uczą też po polsku! — Uczą. — Sobotę w Mościskach otwarto w 1960 roku. W rok po otwarciu tamtej rubieńskiej. Znajdowała się w paru chłopięcych domach. Przychodziło 150 dzieci z miasteczka i okolic. Przyjęciem nauczania był rosyjski. Dawnych miasteczka — Polaków — było niewiele. Przyjeżdżnych — coraz więcej. Ludzie ciągnęli się z rubien. Władysław Ryn-

kun, ówczesny przewodniczący zarządu kolchozu, potrzebował rąk do roboty. Płacił więcej niż inne kolchozy. Tu też na dogodnych warunkach dość szybko można było otrzymać dom. Gospodarstwo budowało drogie tzw. aljuty. Ciągnęli więc do Mościskach ludźmi. Sporo przyjechało z Białorusi. Rozmawiano na ogoł po rosyjsku. Dzieci też chcieli uczyć w tym języku. Teraz jest tu szkoła litewsko - polsko - rosyjska. Dla 115 uczniów. Nauczyciele w zasadzie są przyjeźdźni. Podobnie jak dyrektor, który jest Litwinem. Pochodzi ze Żmudzi. Studiował rusycystykę w Wilnie. Na Wileńszczyznę trafił ze skierowaniem. Najpierw był nauczycielem w Bujwidzku, teraz tu rządzi. Wytautas Grakalskis. — Jak się pan czuje w polskim środowisku? — pytanie samo wyrwa się mi z ust. — Uśmiecha się bardzo swojsko: — Nigdy nie byłem tu ob-

cy — mówi dość poprawną polszczyzną. — Polacy bywają dobrzy i żli. Litwini również. W Mościskach zaakceptowano mnie. Ale może lepiej porozmawiajmy o nauczycielach i uczniach? — Słucham więc. — Z miejscowych pracują tu dwie Ireny Malec. Matka i córka. Jedną uczy rosyjskiego, drugą ma polską klasę początkową. Stąd jest też matematyczka Teresa Wołodko. Reszta dojeżdża: z Ławaryszek, Mickun, Nowej Wilejki i Wilna. Z Nowej Wilejki przyjeżdża m.in. lituanista. Uczy jednego drugoklasistę. Więcej litewskich klas w Mościskach Szkoła nie ma. Ale na przypadek, gdyby były, gospodarstwo oddało nowy dom, uprzednio przeznaczony na mieszkania. W nim od przyszłego roku ma być litewska podstawówka. — Przybywa uczniów w polskich klasach. I, naturalnie, ubywa w rosyjskich. W tym roku pierwsza polska klasa liczy 16 osób. Rosyjska — 3. Natomiast w dziewiątej rosyjskiej jest 14. Polskiej dziewiątej ani osmej nie ma. — Wyglądałoby na to, że uczą się u nas tylko Rosjanie — mówi dyrektor. — Przed rokiem szukaliśmy na konkurs recytatorski właśnie Rosjan. No i znaleźliśmy jednego. Spośród stu piętnastu osób! — Zegnam dyrektora szkoły i idę do zarządu gospodarstwa. Jeszcze niedawno kolchozu „Zwycięstwo”, a teraz spółki rolniczej „Mościskach”. Jak wyglądają tutaj przemiany? — Nasze zamiary teraz — trzymać się razem. Nie dać się rozdzielić — twierdzi Maria Kiełzun, zastępczyni prezesa spółki. — W pojedynkę na ojcowiskich hektarach jeszcze nie damy rady. Jest nas trzysta trzydzieści osób. Każdy włożył do naszej spółki swoje czeki inwestycyjne i trochę rubli. Ten wkład będzie się liczył w końcu roku przy podziale ogólnego dochodu gospodarstwa. A miesięczne wypłaty będą zależały od pracy. Tak jak to było w kolchozie. Do marca zarabialiśmy po siedemset — osiemset rubli miesięcznie. Teraz mamy gdzieś po tysiącu. Skąd bierzemy pieniądze? Z własnej produkcji. Trochę z tak zwanego oddziału pomocniczego, gdzie 30 osób



Irena Norejkowa.



Budynki szkolne: nowy (na dalszym planie) i stary, z 1960 roku.



Odnowiona kaplica.

robi tekturowe pudełka do części radiowych. Dwaściecia pięć pracuje w tartaku. Mamy półtora tysiąca trzody chlewnej, 440 krów. Od nowego roku zaczęliśmy też chować doborowe krowy. Dwieście głów. Codzienny udój mleka wynosi pół tony. Jest to mleko lepszego gatunku, bardziej oczyszczone. Sprzedajemy je trochę drożej. Choć ogólnie biorąc, ceny na produkty rolne są śmieszne. Dyktuje je państwo, nic z nami nie uzgadniając. Niedawno za litr mleka o zawartości tłuszczu 3-4 proc. płacono nam, na przykład, trzy ruble dziewięćdziesiąt kopiejek. W sklepie natomiast litr mleka 2,5 procentowego kosztował pięć i pół rubla. Nawozy mineralne w ciągu miesiąca zdrożały trzykrotnie. Wciąż rosną koszty benzyny i oleju, a przecież idzie wio-

sna. Ziemia czeka na uprawę. I musimy temu podołać. ...Do autobusu wsiadała staruszka z koszykiem jajek. Podaje kierownik siedem rubli. — Do Wilna poproszę — powiedziała. — Babcu, do Wilna teraz wiozę za osiemnaście! — rzucił kierownik. — Staruszka zawałała się przez chwilę. Potem pospiesznie schowała pieniądze. „Nie pojade” — orzekła i wysiadła. Gdyby nawet udało się sprzedać jajka po dwadzieścia rubli za dziesięć, to i tak prawie wszystkemu musiałaby wydać na drogę. Nie pojedzie więc. Stanie przy sklepie w Mościskach i odda po liś tam. Tymczasem poszła w kierunku kaplicy. Chciała się w niej pomodlić. Kaplica była zamknięta. Uklekała więc w bramce. Cieszyła się w duchu, że już niedługo będzie tu prawdziwa świątynia. I piękniejsza niż była kiedyś w Rubnie. Jest ogrodzona, pomalowana. Nie ma już wewnątrz pieca ani sceny. I od dwóch lat nikt w niej nie tańczy. — Boże mój, Boże — westchnęła staruszka. — Cała młodość mojej córki zleciała na potańcówkach w ścianach kaplicy. Setka młodzieży tu przychodziła. Boże, mój Boże! Ale coż to dzieci winne? Jak teraz wybudowali prawdziwy klub, to tam wszyscy tańczy. Wiadomo, młodość... Przebaczyć Boże, naszym dzieciom i nam, I daj nam siły tę biedę codzienną z godnością przeżyć. — Przeziębła się. Czuliła się teraz mocna. — Może i tu sprzedam jajka — pomyślała pewnie. — Lokadla KOMAJSKO Fot. Bronisława Kondratowicz



Maria Kiełzun.



Nauczyciele wraz z dyrektorem Wytautasem Grakalskims.

SPORT

PIŁKARSKIE „TO I OWO”

● Minionej srody w Turynie odbyło się pierwsze spotkanie o Puchar UEFA. W ostatecznym wyniku zwyciężył AC Torino nad Ajacsem. W meczu wzięli udział m. in. zawodnicy, którzy w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

● Na Łukach debiutują w meczach o mistrzostwo Polski. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

● Niezbyt fortunnie wypadły dla nas mecze o mistrzostwo Polski. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

● Coraz bliżej tytułu mistrzowskiego. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

● Piłkarze USA pokonali Meksyk. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

● Piłkarze USA pokonali Meksyk. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

● Piłkarze USA pokonali Meksyk. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

NIESPODZIANKI NA TERENIE

W Bratysławie i Pradze odbyły się mecze o mistrzostwo Europy. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

W Bratysławie i Pradze odbyły się mecze o mistrzostwo Europy. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

W Bratysławie i Pradze odbyły się mecze o mistrzostwo Europy. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

W Bratysławie i Pradze odbyły się mecze o mistrzostwo Europy. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii. W tym meczu nie było większego sensu, ponieważ w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo Holandii.

fian, ten ksiądz, jakby natchniony jakimś proroczym widzeniem powie do obecnych: „Przyjdzie taka chwila, że ten kościół zostanie wam — wiernym — zwrócony, a ja odprawię w nim Mszę świętą...”

Minęło 17 lat, wspomniany kościół jako drugi na Białorusi został zwrócony wiernym i ojciec Jan odprawił w nim nabożeństwo. Ludzie plakali ze wzruszenia.

po raz pierwszy przyjechał do Wilna. Przyjechał na zaproszenie spariszowanego redemptorysty o. Franciszka Świątkę mieszkającego wówczas przy ulicy Nugalety 20, ku wielkiemu żalowi ojca Jana spoczywającego dziś na cmentarzu w Nowej Wilejce. Otóż, śp. ojciec Franciszek Świątek wyszukiwał ludzi świeckich, którzy

Jan przemyczał dokumenty, opinie tych kandydatów na księży do Polski. W ojciecie Jan był „przymyślnikiem”, co się zowie. Bo z Polski — z kolei przemyczał księżki do seminarium w Kownie, w Rydze, księgi liturgiczne dla kościołów i po prostu księżki dla polskich szkół na Wileńszczyźnie. Dla swojej działalności miał poparcie prowincjału zakonu śp. o. Stanisława Podgórskiego, człowieka niezwykle świętego i pełnego zrozumienia dla potrzeb katolików zamieszkających po tamtej stronie granicy. Razem więc wyszukiwali ludzi, którzy by się zgodzili dołączyć do tego ksiązkowego przemytu. I znajdowali, chociaż były to czasy, gdy za jedną nawet księżkę o tematyce religijnej, za mały obrazek można było solidnie oberwać. Ryzykowało.

Oprócz poparcia ze strony prowincjału, ojciec Jan miał też jeszcze wyższe poparcie dla swojej działalności — wyjeżdżając tutaj miał jurysdykcję Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego... i najwyższe — błogosławieństwo Boże. Ale chociaż pokochał Wilno i wyrwał się doń całą duszą i ciałem, chciał dotrzeć dalej do ludzi jeszcze bardziej skrzywdzonych, jeszcze bardziej potrzebujących słowa Bożego. „Jestem niespokojnym duchem i misjonarzem z zawodu” — mówił o sobie, a przede wszystkim zależało Mu na tym, by iść do ludzi najbardziej opuszczonych i potrzebujących. Ale jak tu było iść, gdy w owych czasach skoro przyjechał na zaproszenie z Wilna, mógł się poruszać jedynie w promieniu 20 kilometrów od tego miasta. Pomogli ludzie gromadzący się w domu ojca Świątkę — księża, zakonnicy, ludzie świeccy. Dzięki nim nawiązał nowe kontakty. Zaczęły się podróże misyjne do Rygi i jej okolic (w Rydze głosił rekolekcje siostrzynom zakonnym), do Leningradu, na Białorusi, dotarł aż do Murmańska, był w Kandalaksy, poznał i zaprzyjaźnił się z księdzem Janem Śnieżyńskim z Tbilisi. Ale Litwa i Białoruś pozostały.

(Dokończenie na str. 7)
Fot. Bronisława Kondratowicz

Ojciec Jan



Nie wiem, czy mój opis tej historii odpowiada rzeczywistości. Nie wiem, czy wieś leży wśród lasów, czy był sierpień, czy kwiecień georgińskie, ale cała reszta wypadków wydarzyła się naprawdę. I ojciec Jan jest prawdziwy... najprawdziwszy i niezwykle kochany. Przez wrodzoną skromność nie chce zdradzać swego nazwiska. Pozostanie więc dla nas po prostu ojcem Janem — misjonarzem z Torunia, redemptorystą. Ale jakże wielu ludzi — na Litwie, na Białorusi, na Łotwie pozna Go z tego opisu. Gdyż takich historii, jak ta, wyżej opisaną, przeżył ojciec Jan tu na Wschodzie setki.

W lipcu ubiegłego roku minęło 20 lat od chwili, gdy

wystawiali misjonarzy z Torunia zaproszenia prywatnie. Ojciec Jan oficjalnie legitymował się w Wilnie jako agitator antyalkoholowy, tylko w takim charakterze był przez ówczesne władze tolerowany. Ale w rzeczywistości zajmował się innego rodzaju „agitacją”. W mieszkaniu ojca Franciszka przy ul. Nugalety przygotowywał dzieci do I Komunii świętej. W tym samym mieszkaniu wykładał tajemnie kilku młodym ludziom rubryki odprawiania Mszy św. Gospodarz tego domu — ojciec Świątek — był też jednym z wykładów tego takiego seminarium, bo wspomniany młodzi ludzie nadal w wielkiej tajemnicy otrzymali potem święcenia kapłańskie. Ojciec

Pogoda w maju

Zima, która ustępowała już swego miejsca wiosnie w marcu, jak się zdaje, w kwietniu powróciła i zaczęła sypać deszczem, mokrym śniegiem, jak też nie pozwoliła wyżej podnieść się temperaturze. Ale kwietnia dobiegł końca i sądzimy, że maj przyniesie porządek w zmianie pór roku.

Maj jako ostatni miesiąc wiosny jest bardzo podobny do letnich miesięcy, ale pod względem nieświatłości należy do wiosennych. Często ciepła słoneczna aura ustępuje miejsca nagłemu wtargnięciu chłodu z północy.

Wydużają się dni, wyżej wznosi się słońce, nagrzewając powierzchnię ziemi bardziej niż morze, dlatego najchłodniej jest na wybrzeżu i Wyżynie Żmudzkiej, gdzie średnia temperatura miesięczna wynosi tylko 10—11 stopni ciepła, natomiast w pozostałej części Litwy 12—13 stopni.

W maju często na pogodę wpływają antycyklony, dominuje jasna aura, ziemia otrzymuje dużą ilość promieni słonecznych, ale w nocy następuje znaczne wypromieniowanie ciepła, dlatego wahania temperatury dobowej są najwyższe w roku. Średnio już w pierwszej deka-

dzie przeciętna temperatura dobowa podnosi się ponad 10 stopni, ale w zimnych majach może to nastąpić dopiero w końcu miesiąca. W takich przypadkach przynioski bywają zwiastującym zjawiskiem, kiedy temperatura najczęściej opada do 1—2 stopni poniżej zera, a podczas szczególnie zimnych nocy na powierzchni gruntu do 3—7 stopni.

Zwykle przynioski są charakterystyczne dla pierwszej dekady, ale czasem obserwowane są i w końcu miesiąca. Średnia temperatura ciepłego maja występującego przeciętnie co 20 lat jest o 4—5 stopni wyższa niż zwykle. I jeżeli zwykle w ciągu miesiąca notuje się 2—4 dni z temperaturą ponad 25 stopni, to w cieplejszych majach ta-

kich dni bywa 8—11, natomiast najwyższa temperatura wynosi 30—33 stopnie.

W ciągu 11—13 dziesiątych dni w maju średnio notuje się 37—68 mm opadów, w ciągu 3—4 dni występuje wyładowania atmosferyczne, mgieł zaś jest dwukrotnie mniej niż w kwietniu.

Ośrodek Hydrometeorologiczny w Moskwie przewiduje, że średnia temperatura tegorocznego maja ma być około 13°C. Temperatura ta jest o 1,5—2 stopnie wyższa od przeciętnej wieloletniej. Opady w granicach normy.

Elena SZAKALYTE, synoptyk

Przysłowia miesiąca

* W maju jak w gaju, w ogrodzie jak w raj.
 * Gdy w maju płucha — w czerwcu posucha.
 * Gdy maj wilgotny, dodaje otuchy, a gdy maj suchy, to i rok suchy.
 * Deszczuk majowy, jak łyzy młodej wdowy.

* Wody w maju stojące, szkoda przynosić łacę.
 * Często w maju grzmoty rozpraszają chłopom kłopoty.
 * Grzmot w maju sprzyja urodzaju.
 * W maju zbiera pszczoła, zbierając też ziola.

* W maju żołądek dobrze okwita, to rok dobry zawita.
 * Gdy kukuleczka kukła w maju — spodziewaj się urodzaju.
 * Choć przyjdzie maj, to będzie jeszcze dać.
 * Gdy pierwszy maj płacze, będą chude kłaczki.
 * Kiedy mokry trzeci maj, reziłki bydlu dać, a sam za piec uciekać.
 * Na święty Florian (4) deszcz

czyż rześnasty, będzie płoń obity i dobry, i czysty.
 * Gdy przed Pankracym (12) przyniosłoby nocny się zdarzy, zimno wiosnę zwarzy.
 * Zofia (15) — kłosa rozwija.
 * Na Urbana (25) chwile jakie, to i lata będzie takie.
 * Pogoda na Urbana (25) i deszcz koło Wita (15.VI), rok będzie żyrny i dorodne żyta.
 Dobrał M. B.

tu jest ceramika J. Kwaiszyte
z grafika W. Kwaiszysa.

APTECZKOWY SKARBIEC



SPOSÓB NA LECZENIE LUNATYKÓW

Pół wieku temu w Rosji był słynny profesor, który całe życie poświęcił leczeniu lunatyzmu i był w tej dziedzinie niezrównanym autorytetem. Przyjeżdżali do niego chorzy niekiedy z bardzo odległych miejscowości. Zalecał on zwalczać dolegliwość już w początkowym jej stadium. Radził zacząć przy łóżku lunatyka moczem żwłówny dywan. Gdy tylko lunatyk stąpi na niego i poczuje wodę, natychmiast się obudzi, położy do łóżka i zaśnie. Jeśli lunatyk ma tę dolegliwość od dawna, to mokrego dywanika przy łóżku nie wystarcza (aczkolwiek powinien być zawsze poślany). Przy zadawionej chorobie profesor zalecał choremu spać w pokoju, w którym wszystkie okna są zasłonięte, a przy drzwiach wejściowych, od wewnątrz i od zewnątrz znajduje się naczynie z wodą przykryte czarnym materiałem, najlepiej rzadkim czarnym kretonem, w ten sposób, aby nie dotykał on powierzchni wody. Chory stąpi na materiał, od razu poczuje wodę i obudzi się.

Telewizja

PIĄTEK, 1 MAJA LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nowości ze świata. 8.25 — Pod własnym dachem. 9.10 — Ziemia Klajpedzka. 18.30 — Nowości. Studio polskie. Wiadomości. 18.50 — Film dok. 19.00 — Przy okragłym stole. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Studio MM. 21.15 — Reforma rolna. 21.30 — Z historii TV. 22.20 — Nadzieje i lisy. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Wideorek.

WARSZAWA

11.25 — Spotkanie młodzieży Europy. 12.10 — Poranek symfoniczny. 13.10 — „Europejski Disneyland” — koncert inauguracyjny. 15.10 — W starym kinie: „Król kobiet” (cz. 1) — film fab. prod. USA. 17.05 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Polska — Włochy. 17.55 — „Kolejka Króla Stasia” — reportaż. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Sting — koncert urodzinowy (cz. 1). 19.15 — „Dzień z Gidienburgów” — serial prod. niemiecki. 20.00 — Wierzyli. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Nad Niemnem” (cz. 1) — film fab. prod. polskiej. 22.30 — „Polskie ZOO” (cz. 2) — Sting — koncert urodzinowy (cz. 2). 23.35 — „Zamknięcie piątego słona” — poemat filmowy. 0.30 — „Alamo” — western prod. USA.

Moskwa 1

7.00 — Koncert liryczny. 7.25 — Program dnia. 7.30 — Film dla dzieci: „Powrót Robin Hooda”. 8.50 — Cudzoziemcy w Rosji. 9.30 — Koncert. 10.20 — Film fab. „Ballada o żołnierzu”. 11.45 — Trzy spotkania z W. Astafjewem. 12.35 — Premiera TV serialu „Bogaci też płaczą”.

14.00 — Dziennik. 14.20 — Świat w wolnym czasie. 15.15 — Premiera TV serialu dla dzieci „Emili z Lennenbergi”. 15.40 — KWP-92. 17.30 — Biuro Polityczne. 18.15 — Film fab. „Kwartet kryminalny”. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pole cudów. 21.30 — Międzynarodowy festiwal sztuki „Majowe gwiazdy”. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Wiadomości. 7.20 — Takie sobie życie. 7.55 — Teleogromadzenie. 8.40 — Lapsus. 9.20 — Kreskówki. 10.00 — Panorama dok. 12.00 — Film fab. „Wielkanocne marzenia”. 12.30 — „Winiolowa dzupluga”. 13.00 — Wiesz. 13.20 — Film fab. „Cień”. 14.55 — Studio retro. 15.35 — Kreskówki. 15.50 — Mistrzowie. 16.45 — TINKO. 17.00 — Maraton taneczny. 17.55 — Koncert estradowy. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wiesz. 19.20 — Światło co dzień. 19.30 — Farsa marjorowa. 20.00 — K-2 przedświata. 20.30 — Stare kino. Film fab. „Pasiasty rejs”. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wiesz. Prognoza astrologiczna na jutro. 22.20 — Program teatralny. 23.30 — Koncert.

SOBOTA, 2 MAJA LTV-1

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Program dla dzieci. 10.15 — Ziemia Klajpedzka. 11.15 — Słowo chrześcijanina. 11.25 — Panorama tygodnia. 11.40 — Zgoda. 12.40 — Uczymy się litewskiego. 12.55 — Program białoruski. 13.15 — Film dok. 13.45 — Zdrowie. 14.15 — Mecz piłki nożnej. 15.25 — Szkoła i społeczeństwo. 15.55 — Złota kolekcja. 18.30 — Wiadomości. 18.40 — Litwa i świat. 19.25 — Morze. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Referendum. 21.10 — Koncert. 21.30 — Pod własnym dachem. 22.15 — Labirynt. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Film fab. „Spokojny John”.

LTV-2

9.25 — Przegląd regionalny. 10.15 — Program dla dzieci. 11.15 — Litewska hit-parada „Pirami”. 11.45 — Kalendarz. 12.00 — Program TV Litwy Wschodniej. 12.35 — Film fab. „M”. 14.00 — Koncert zyczeń.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — „Złamo” — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.35 — „5-10-15”. 11.30 — Język angielski dla dzieci. 11.35 — „Wojownicze żołnierze Ninja” — serial prod. USA.

12.00 — „Siódemka” w „Jedynce”. 12.30 — Koncert zyczeń. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Podróże na celulozidzie Piotra Parandowskiego. „Rzym”. 13.50 — „Eko-Echo”. 14.00 — „Wojsko w Konstytucji 3 Maja” — program dok. 14.30 — Walt Disney przedstawia. 15.45 — Z archiwum teatru telewizji (1979). Stanisław Wyspiański „Wyzwolenie”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Butik”. 19.00 — „Detektyw w sutannie” — serial prod. USA. 19.45 — „Z kamery wśród zwierząt”. 20.00 — Mele wiadomości DD. 20.10 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — „Polskie ZOO”. 21.20 — „Nad Niemnem” (cz. 2 — ost.) — film prod. polskiej. 23.05 — Wiadomości. 23.20 — Widowskopi publicystyczne. 0.20 — Sportowa sobota. 0.55 — „Bronk” — film prod. USA.

Moskwa 1

6.30 — Sobotni poranek biznesmena. 7.30 — Program dnia. 7.35 — O dziesięćm obłozie sportowym na wyspie Bwron w Kraju Chabarowskim. 8.00 — Kronika ekologiczna. 8.15 — Centrum. 8.55 — Program rozrywkowy. 14.20 — TV serial dok. „Czerwone imperium”. Film 4 „Wróg narodu”. 15.15 — Serial animowany „Pszczółka Maja”. 15.40 — Czerwony kwadrat. 16.20 — Film fab. „Łato na farmie”. 18.00 — Szczegółowy przypadek. 19.00 — Piłkarskie mistrzostwa Rosji „Spartak” (Moskwa). 19.45 — „Torpedo” (Moskwa). 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Piłkarskie mistrzostwa Rosji „Spartak” (Moskwa). 21.20 — Przed i po północy. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Wiesz. 7.20 — Źródła. 8.00 — Przegląd koszykówki NBA. 8.30 — Niezidentyfikowany Wschód. 9.15 — Eskulap. 9.30 — W naszej ojczyźnie. 10.00 — Wideokanal „Plus jedenaście”. 12.00 — Zyspek powołania. Program konkursowy. 13.00 — Wiesz. 13.20 — Film fab. „Okłaski, okłaski”. 14.40 — Paralele. 15.10 — Maraton taneczny. 16.05 — Rosyjskie Biuro Podróży. 16.50 — Złota ostra. 17.35 — Premiera wideofilmu opery G. Verdiego „Otello”. Podczas przerwy — Reklama. Wiesz. Święto co dzień. 20.45 — Dom dla słowców. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wiesz. Prognoza astrologiczna na jutro. 22.20 — Reklama. 22.25 — Promocja programu „Columbia Pictures”. 22.55 — Program A. 0.25 — Jeździectwo.



KTO SIĘ URODZIŁ 1 MAJA

W tym dniu rodzą się osoby o bardzo zróżnicowanym charakterze. Przejawiają one różne organizacyjne, zmysłowe i interesy. W życiu przy tym inteligentni, w pracy duszy są szlachetni, a jeśli chcą to już szczerze. Drogą ich natury zmieniają, czują tych przedsiębiorczych, często zawziętych, niekiedy nóg nad rozsądek, nie skąpi. Na ogół mają dobre pasje, lecz o ile wiedzą im to, lepiej, tym bardziej stają się doufani.

Kalendarium

* Piątek (1.V) jest 120 dniem 1992 r. Do końca roku 241 dni.
* Znak Zodiaku — Byk.
* Imieniny: Józefa, Filipa, remiasza, Jeremiego.
* Wschód Słońca — 5.41, zachód — 20.53. Długość dnia 16 godz. 12 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 kwietnia zachmurzenie zmienne, duże opady, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 12-18 stopni ciepła. W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatury nocy 1-6, w dzień 14-17 stopni ciepła.

SPRZEDAJE SIĘ

różne miękkie meble łotewskie, obite tkaniną gobelenu, wab lub welurem, w tym również najnowsze, bardzo eleganckie, komplety „Monst”. Wilno, tel.: 47-86-20.

SPRZEDAM

czerwone cegły budowlane po 3,70 rb, za sztukę, biały glinkowo-betonowy o wymiarach 390x290x190 mm po 23 rubli, telewizor „Bangor” 133 za 120 dolarów. Wilno, tel. 47-83-84.

SPRZEDAM

komplety urządzeń gazowych do samochodów osobowych tylko po 6 tys. rubli. Telefonować: Wilno, 61-80-72.

ZAMIENIĘ

wykupione 3-pokojowe mieszkanie w Fabianiskach na 3-pokojowe mieszkanie w nowym domu w Innej dzielnicy Wilna. Zwracać się: Wilno, tel. 23-93-95.

Wyrazy szczerego współczucia Janinie KRYWOZŁOJ z powodu śmierci Ojca składają koledzy z Budmistrzów Szkoły Średniej nr 1 w rejonie wileńskim

Serdeczne słowa głębokiego współczucia naszej koleżance Leoncie LASTOWSKIEJ z powodu zgonu jej Męża składają zespół „Soliscanie”

Ku uwadze abiturientów!

Miedzy Ministerstwem Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej a Ministerstwem Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej podpisano porozumienie, zgodnie z którym w przyszłym roku na studia do wyższych uczelni Polski w celu zdobycia zawodu nauczyciela chemii, biologii, języka obcego, muzyki i plastyki wyjadzie 12 obywateli Republiki Litewskiej, którzy ukończyli polskie szkoły średnie na Litwie.

Pragnących wziąć udział w konkursie na wyjazd na naukę do Polski (egzaminu pretendenci będą składali w Instytucie Pedagogicznym) prosimy zwracać się do starszej specjalistki działu studiów wyższych Ministerstwa Kultury i Oświaty p. D. Malinauskienė (Wilno, ul. A. Wolano 2-7, gabinet 64, tel. 61-10-64) do czerwca br.

WILEŃSKI PAŃSTWOWY KOMBINAT MLECZARSKI I NIEMIENCZYŃSKA MLECZARNIA PAŃSTWOWA

od 1 maja 1992 r. skupuje mleko według następujących cen:

(w rublach za tonę mleka o bazowej zawartości tłuszczu)

Najwyższego gatunku	— 5000
Pierwszego gatunku	— 4900
Drugiego gatunku	— 4800
Mleko niegatunkowe	— 3000

Uwaga:

1. Od mieszkańców mleko skupuje się i określa gatunek zgodnie ze standardem Republiki Litewskiej, placąc według gatunku.
2. Za mleko odpowiadające wymaganiom najwyższego, I i II gatunków, jeśli przy odbiorze od dostawców na miejscu temperatura przekracza 8 stopni Celsjusza i przy odbiorze w przedsiębiorstwie lub punkcie skupu mleka przekracza 10 stopni Celsjusza płaci się z zastosowaniem zniżki 200 rb/t wobec cen odpowiadających gatunkowi skupu mleka.
3. Mleko oddłużzone sprzedaje się dostawcom mleka po 1500 rb za tonę.

ZARZĄD

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60, indeks 67218

Cena 1,50 rb. (20 kop. akcyza).

W Polsce — 800 zł.

Zam. 1597

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-81, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-69.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-79-63, ekonomiczny — 42-79-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-79-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-79-81, życia wsi — 42-79-68, 42-79-90, stoleczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-83, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondent — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Pilnie!

KUPIĘ

czeki inwestycyjne.

Tel. w Wilnie: 77-11-93, Sołecznikach (8-250) 52-430, Święcianach (8-217) 44-647, Trokach (8-238) 51-370.



Skupuje się surowe skóry

Państwowe przedsiębiorstwo „WILNIAUS KAILIAI” skupuje po cenach umownych w nieorganicznych ilościach od organizacji i poszczególnych osób skórki królików, nutril, owiec. Dostawcom surowca zapewnia się możliwość zakupu wyrobów futerkowych. Surowiec skupuje się w Wilnie, ul. Paupio 28, tel. 62-84-70, 61-16-92.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń reklam — ul. Subocz 1 (od południa) ka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, p. 1212, tel. 42-89-83.